Nr. 22?. We Lwowie Poniedziałek dnia 15. Sierpnia 1892. Rok XXV.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 13 marek 50 sr. gr. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, Boulevard Raspail 105 bis et rue des Rennes 119.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Wszelkie Renty, Obligacji pierwszeństwa, Akcje, Listy zastawne, Monety zagraniczne ... warunkami ... i KANTOR WYMIANY ... z doliczeniem drobnej prowizji.

Ćwiczenia wojskowe.

Lwów 14. sierpnia.

Z wielu stron — a przedewszystkiem ze strony fachowego organu wojskowego — podniesiono głosy przeciw odbyciu się wielkich ćwiczeń wojskowych w Galicji. Głosy te są nieuprzedzone i słuszne: nagromadzenie masy wojsk we wschodniej części kraju, w okolicy Lwowa może w bardzo niekorzystny sposób oddziałać na stan zdrowotny całego kraju, może stać się źródłem nieobliczalnych następstw.

Rozumiemy konieczność ćwiczeń, zwłaszcza w Galicji — uznajemy ich doniosłość, zwłaszcza dziś, gdy pułki polskie i ruskie mają się zaprezentować przed naczelnym wodzem i jego świtą, aby przekonać ich, że są może najlepsze w monarchji i stanowią rdzeń armji — ale z tem wszystkiem obaw słusznych nie podzielać — nie możemy. Wszak znaną jest rzeczą, że ćwiczenia wojskowe dla okolic, w których się odbywają zawsze, są pod względem sanitarnym nie bardzo dobre — a w tym roku, w którym grozi nam cholera, każde pogorszenie stanu zdrowotnego jest nieszczęściem. Władza cywilna robi w Galicji wszystko, co do niej należy — ze wszystkich stron spotykają ją zasłużone uznania, ale czy podoła ona w miejscach, w których skupione będą tak znaczne siły wojskowe? — o tem wątpić należy.

Główne zastępy armji składać się będą z rezerwistów. Są to ludzie, oderwani wprost od kosy i sierpa, którzy napracowali się ciężko przez całe lato, ludzie zbiedzeni, znękani pracą — co do których jednak, jako „starszych żołnierzy" stawia się wymogi bardzo daleko idące. Daje się to uczuwać szczególnie w szeregach obrony krajowej, która ma bardzo uciążliwe zadania i której ćwiczenia należą do najtrudniejszych. W rezerwie żołnierz jest krócej na ćwiczeniach i mniej się od niego wymaga: w obronie krajowej, której bataljony są silnie obsadzone, żołnierz jest cztery pełne tygodnie a jego ćwiczenia trwają bez przerwy dzień cały. Cóż dziwnego, że wśród gorąca i upału, żołnierz pije wodę, jaka mu się nadarzy, chwyta za owoc, który jest najbliżej, a w swojem *menu* miesza ogórek, mleko, piwo i wodę — następstwem tego jest zaś słabość żołądka. A przecież prof. dr. Nothnagel wyraźnie zaznaczył, że w czasie cholerycznym każda słabość żołądka powinna być uważaną jako choleryczna — zdanie to zaś wypowiedział wiedeński profesor pod firmą ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sądzimy więc, że ćwiczenia wojskowe powinne być stanowczo odwołane, ażeby nie stały się szkodliwemi dla stanu sanitarnego kraju — a jeżeli miałyby się odbyć, ażeby uwzględniono w jak największej mierze nie tylko wymogi zdrowotne w ogóle, ale i stan fizycznych sił żołnierzy, nie przeciążając ich zbytecznie. Na eksperymenta wytrzymałości teraz nie pora.

Nowa ustawa miejska w Rosji.

Wkrótce zacznie być wprowadzaną ogłoszona już ustawa miejska, która zastąpi dawniejszą ustawę, wydaną w czerwcu roku 1870. Ustawa będzie stosowaną w całem państwie, z wyjątkiem Królestwa Polskiego, Turkiestanu, kraju zakaspijskiego i niektórych miejscowości kraju zakaukaskiego. Ma ona nietylko zastąpić ustawę dawniejszą, lecz nadto godzić działalność samorządu miejskiego z zasadami, wskazanemi niedawno dla działalności instytucyj ziemskich. To też np. ukaz, do ustawy dodany, nakazuje zmienić nazwę gubernialnego urzędu do spraw ziemskich na gubernialny urząd do spraw ziemskich i miejskich, zaliczyć do tegoż urzędu głowę miasta itd., w ogóle kilkakrotnie łączy sprawy ziemskie z miejskiemi. Ogólnie rzecz biorąc, zaznaczyć należy, że samorząd miejski zostaje znacznie ścieśniony, a i te resztki, jakie dawniejsza ustawa uwzględniała, stały się wobec nowej zupełnie iluzorycznemi.

Nie będziemy poruszać poszczególnych artykułów ustawy, wskażemy tylko na działy interesujące. Otóż przedewszystkiem, żydzi nie są dopuszczani do udziału w miejskich zebraniach wyborczych i w zebraniach właścicieli domów, jak również wzbronionem im jest zajmowanie urzędów w samorządzie miejskim, oraz zawiadywanie oddzielnemi gałęziami miejskiej gospodarki i zarządu. W miejskich osadach gubernij, w których żydzi mają prawo zamieszkiwać stale (z wyjątkiem Kijowa), mogą brać udział w samorządzie miejskim, lecz powoływani są do tej pracy przez miejscowy urząd do spraw miejskich, z listy, osobno w tym celu sporządzonej.

Nad działalnością organów samorządu miejskiego ma nadzór gubernator. Jak wzmiankowaliśmy, urzędy ziemskie, w których bierze udział gubernator, są tutaj łącznikiem. W miejscowościach, pozbawionych ziemstw, formują się w tym celu osobne urzędy gubernjalne od spraw miejskich, złożone z rozmaitych przedstawicieli władz miejscowych.

Prawo wyboru i wybieralności do przedstawicielstwa władz miejskich uwarunkowane jest posiadaniem nieruchomości. Wybory odbywają się na cztery lata. Zasługuje jeszcze na ogólniejszą uwagę bardzo ścisłe ograniczenie ustawą działalności zarządu miejskiego (uprawy) w kwestjach natury gospodarczej i co do praw „dumy" do wydawania rozporządzeń, obowiązujących ludność miejscową w sprawach porządku ogólnego, hygieny i bezpieczeństwa ogółu. Samorząd miejski sięga na mocy nowej ustawy w ogóle nie głęboko i w związku samorządu z instytucjami rządowemi zapewne należy widzieć przyczynę, dla której „głowa", jego towarzysz, lub pomocnik i członkowie „uprawy", zaliczeni są do służby państwa.

Ustawa miejska w całości, wraz z najwyższym ukazem, ogłoszoną została w „Zbiorze praw i rozporządzeń rząd.".

Alarm skutkiem prochu bezdymnego.

Przed kilku dniami zamieścił klerykalny *Magyar Hirlap* wiadomość z Preszburga, jakoby w tamtejszej fabryce prochu bezdymnego zapanowała kompletna stagnacja — spowodowana zamknięciem zakładu, przy równoczesnem oddaleniu robotników — a to z tej racji, iż proch, tam wyrabiany, okazał się wśród prób wojskowych niewytrzymałym i nieodpowiednim do celów kampanji. Wiadomość ta — rzecz prosta — sprawiła w całych Austro-Węgrzech niesłychanie przykrą sensację, gdyby bowiem okazała się prawdziwą, to pominąwszy znaczne straty materjalne, wynikłe dla skarbu wojennego stąd, iż wszystkie zapasy tego prochu od 2 lat zbierane, byłyby po prostu do niczego, ale co gorsza, armja austro węgierska znachodziłaby się przez dłuższy czas w fatalnem położeniu, że mając wyborną broń w piechocie i artylerji, w nagłym wypadku wojny stałaby wobec wroga bez amunicji. W ślad za tem „odkryciem" *Magyar Hyrlap'u* posypały się zaprzeczenia ze strony władz kompetentnych, przyczem ostatecznie wyszło na jaw, że bądź co bądź w rzeczonej fabryce nie szło do niedawna z tą fabrykacją prochu dla armji w sposób taki, jakiego tyle ważna sprawa spodziewaćby się kazała.. Jak to zwykle w takich razach bywa, znaleziono kozła ofiarnego za braki poprzednie — do których półgębkiem głosy półurzędowe się dziś przyznają — w osobie byłego dyrektora owej fabryki, Kubina, ale jeśli te braki istotnie były, to on nie jeden przecież winowajcą, ale przedewszystkiem ci, którzy do bacznego kontrolowania fabrykacji powołani byli...

O dzisiejszym, jakoby pomyślnym już stanie fabryki rzeczonej telegrafował pod datą 11. bm. na podstawie oględzin naocznych, korespondent preszburgski do *N. W. Tagblatt* mniej więcej w ten sposób: „Dyrektor fabryki Siersch, który urząd ten objął z początkiem lipca b. r. po dotychczasowym dyrektorze i współwynalazcy nowego prochu, Kubinie, ogranicza się w swoich enuncjacjach wyłącznie na zaprzeczeniu wszystkim szczegółom, przez *Magiar Hirlap* podanym. Fabryka, której ruch był przed trzema miesiącami zastanowiony, — ponieważ przez pewien czas oddawano się w niej jedynie próbom (!) doświadczalnym — jest obecnie znów w pełnym ruchu. Wszystkie też doniesienia o prochu złym i nieużytecznej jakości są nieprawdziwe. Jeśli produkcja fabryki była przed niejakim czasem słabszą, to przyczyną tego, jak i ustąpienia Kubina, były tylko pobudki wewnętrznej natury".

Ten sam korespondent opowiada w dalszym ciągu takie szczegóły, zasłyszane — jak powiada — z ust wiarygodnych: Fabryka preszburgska wyprodukowała za Kubina ogółem około 130.000 kilogr. prochu. Większa atoli część tej dostawy, została zaraz przy odbiorze przez władze wojskowe, badające proch własnemi aparatami — bądź to zakwestjonowaną co do tegoż nieodpowiedniej lub nierównomernej jakości bądź wprawdzie na razie przyjętą, następnie zaś zwróconą fabryce, skoro po niejakim czasie proch ten uległ zmianom niepożądanym. Gdy zaprowadzony w Niemczech rodzaj płaskiego *(Scheibchenpulver)* prochu, przy równym składzie czynników, okazał się bardziej skutecznym i wytrzymałym, więc wspólne ministerstwo wojny zarządziło, aby i proch w fabryce preszburskiej w tym kształcie był wyrabiany. Atoli próby dotyczące, przez dyr. Kubina przedsiębrane, nie dały pomyślnych rezultatów. Ta okoliczność — jak nie mniej inne kwestje wewnętrznej natury — miały Kubina do ustąpienia zniewolić... Lecz od czasu dyrektury p. Sierscha — zapewnia wspomniany korespondent — stosunki zmieniły się kompletnie i fabryka produkuje ów proch płaski w ilości wymaganej, a komisje wojskowe, które przeznaczone są do skrupulatnego badania dostaw, dotychczas ani jednej partji w miejscu nie zakwestjonowały. W fabryce pracuje obecnie 125 robotników. Oprócz preszburgskiej, sprzedaje taki sam proch w świeżo utworzonej fabryce w B'umau, stojącej pod kierownictwem właściwego wynalazcy prochu bezdymnego, podpułk. Schwaba. W końcu twierdzi rzeczony korespondent z całą apodyktycznością, iż skutkiem owych „niepowodzeń" fabryki preszburgskiej, skarb wojenny żadnej nie poniesie szkody, gdyż ona w całości spadła na „Akcyjne towarzystwo fabrykacji dynamitu".

Z naszej strony możemy jedynie zaznaczyć, iż prawdopodobnie w delegacjach wspólnych wyjaśnioną zostanie sprawa tych „niepowodzeń" fabrycznych i o ile one w danym czasie zagrażały poważnie potędze tak niesłychanie kosztownej armji Austro-Węgier.

Stan zasiewów i handel zbożem.

Stan zasiewów w Galicji zachodniej pogorszył się nieco w ostatnich czasach z powodu zimna i niepogody. Sprzęt żyta ukończono, było ono przeważnie bardzo rzadkie, w każdym razie jednak będzie namłotniejsze, niż zeszłego roku. Zresztą jest także gatunek ziarna lepszy. Pszenice i jęczmiona są z małemi wyjątkami dobre, obawy z powodu okazania się rdzy na pszenicy, okazały się na szczęście płonnemi.

Podobne sprawozdania nadchodzą z Kongresówki. Żniwa rozpoczęto tam przy sprzyjającej pogodzie. Dokonane próbne omłoty żyta dały rezultat lepszy od zeszłorocznego, ale nie wyższy od średniego. Kopa dworska daje sześć ćwierci do dwóch korcy, podczas gdy w południowej części Królestwa, szczególnie w Lubelskiem i Radomyskiem deszczu nie brakło, a w niektórych okolicach nawet uskarżano się z tego powodu na utrudnienia w żniwach; w północno zachodniej części kraju panowała posucha. I tak w Słupeckiem Konińskiem, Ciechanowskiem, prawie przez trzy miesiące nie było deszczu.

Stan urodzajów w guberniach południowo-zachodnich jest zaledwie średni — tylko w gubernji wołyńskiej uważać go można za zadawalniający i to głównie w zachodnich powiatach, szczególnie w łuckim: w powiecie żytomierskim pozostawia wiele do życzenia. W gubernji kijowskiej urodzaje mniej niż średnie, w powiatach radomyskim, brzezkowskim i wasilkowskim oziminy wypalone, jare częścią nie powschodziły wcale. W najżyźniejszym powiecie humańskim w ciągu maja i czerwca spadły zaledwie dwa deszcze. Żniwa z powodu upałów przyspieszone. Teraz, gdy w największej części ukończone, deszcze padają obficie. Nie lepsze urodzaje ma gubernja podolska, na całem prawie Naddniestrzu zboża nędzne, siana nic nie zebrane, buraki przepadły. Żniwa przyspieszone wskutek upałów, ale niestety nie ma co zbierać; dziesięcina, która w zwykłym roku daje dwanaście kóp, dała tego roku dwie do trzy. Na Litwie mają być dosyć zadowoleni ze stanu zasiewów, kartofle mają być świetne.

Widoki zbiorów w Poznańskiem są dosyć zadawalające, o ile to się odnosi do ozimin, które według dat, zebranych przez towarzystwa gospodarcze, mają przekraczać przeciętne żniwo, przy pszenicy o 2—3%, przy życie o 4—5%. Pojedyncze powiaty mają nierówne widoki, jedne oceniają żniwo znacznie wyżej średniej miary, inne znacznie niżej. Próbna młocka żyta pozwala spodziewać się, że i jakość będzie dobra i że tego roku nie będzie w tym kierunku takich rozczarowań, jak w roku zeszłym. Pszenica także dobrze dojrzała i z wyjątkiem rdzy w nieznacznym stopniu, nie przechodziła żadnych chorób. Co do słomy, są także widoki żniw pomyślne. Rzepak udał się przeważnie, za to widoki na zbiór jarego zboża i na zbiór strączkowych roślin są wcale niepomyślne.

Na lekkich ziemiach dała się mocno we znaki posucha, która sprawiła, że spodziewane rezultaty będą niższe o 50% od przeciętnych. Niektóre powiaty z lepszą ziemią, albo te, które więcej miały deszczów, mają lepsze zboża jare. Kartofle nie są wprawdzie bujne, ale za to zdrowe, wskutek posuchy jednak żółkną miejscami. Buraki, tak pastewne, jak i cukrowe, zeszły źle. Zbiór siana wypadł średnio, koniczyna została po większej części wypaloną i dała lichego gatunku paszę. Nawet rośliny pastewne, zasiane ze zbożem, także nie udały się, wobec czego przezimowanie bydła przedstawiać będzie poważne trudności.

Według ministerjalnego sprawozdania, przedstawiają się zasiewy w Austrji jak następuje: Częste bardzo i ulewne deszcze sprowadziły u wszystkich gatunków zbóż wylęgnięcie, szczególniej u tych, które właśnie znajdowały się w stadjum tworzenia się ziarna. Na wylęgniętem zbożu pojawiła się w wielu miejscach rdza, która jednakże dotychczas oszczędzała ziarna.

Z drugiej strony biorąc, częste i obfite deszcze podziałały bardzo pomyślnie na rozwój ziarna — wszystkie zboża mają w ogóle kłos duży i ciężki. Żyto, którego zbiór ukończony, daje średnie rezultaty, co do słomy, zapowiada jednak dobry plon w ziarnie. Z tego względu można tegoroczne plony żyta uważać w przecięciu jako lepsze, niż średnie. Ze względu na jakość ziarna można tegoroczne żniwo nazwać tylko dobrem. Pogoda podczas żniw nie zawsze sprzyjała robotom, dające się dostrzedz uszkodzenia jednak nie są wielkiego znaczenia. Pszenica, której żęcie także przeważnie ukończono, tem więcej, że zbiór jej przez posuchę został przyspieszony, da lepsze wydatki w porównaniu z żytem. Rezultaty można nazwać, w porównaniu do przecięcia, dobrymi. Bardzo dobre zbiory miała górna Austrja i Salcburg, dobre większa część krajów, średnie i słabe Istrja i południowa Dalmacji. Co do jakości ziarna rozmaite są wiadomości. Rzepak nie zawiódł oczekiwań wiosennych i dał w ogóle dobre rezultaty. Mniej zadowalające plony w tym kierunku miała Galicja. W niektórych okolicach grzybek stał się przyczyną gorszych zbiorów Jęczmień daje dobre rezultaty, chociaż był więcej zachwaszczony, niż pszenica, a wylęgnięcie zaszkodziło mu więcej, niż pszenicy. Sprawozdania z Czech, Morawy, Bukowiny, górnej i dolnej Austrji, mówią o bardzo dobrych plonach jęczmienia, jakość jego, szczególniej pod względem koloru ziarna, ucierpiała w wielu miejscach. Poważniejszych skarg nie ma. Owies pozostał w rozwoju w tyle za jęczmieniem — zaszkodziła mu majowa i czerwcowa posucha i wylęgnięcie. W każdym razie można oczekiwać lepszych, niż średnich zbiorów. Kukurudza rozwinęła się w ogóle silnie i zapowiada dobre zbiory. Na Podolu i w Istrji ucierpiała ona jednak od posuchy i tutaj widoki na zbiory są słabsze. W Karyntji rozwija się kukurudza tak powoli, że jest wątpliwość, czy w ogóle dojrzeje. O stanie strączkowych roślin mówią sprawozdania przeważnie korzystnie — posucha dała się tym roślinom we znaki na Bukowinie i w Istrji — Krainie ucierpiały one mocno od szkodników. Stan kartofel jest dotychczas bardzo dobry, *Peronospora infestans* pojawiła się tylko u wczesnych ziemniaków, których kopanie już rozpoczęto. W okolicach, w których panowała posucha, został rozwój zastanowiony — nie wyklucza on jednak możliwości poprawy. Liczniejsze, niż u kartofli, są niepomyślne wyjątki u buraków, a mianowicie u buraków cukrowych. Mało jest jednak skarg na szkody przez owady, jak również przez zagorzelinę korzenia zdziałane. Zbiór siana i koniczu doznawał wprawdzie ustawicznych przeszkód z powodu deszczów, został jednak — ogółem biorąc — szczęśliwie ukończony. Rezultat ze względu na ilość, był przeważnie dobry, w krajach alpejskich nawet bardzo dobry. Łąki dały w ogóle lepszy plon, niż koniczyny. Drugi pokos zapowiada się także dobrze. Chmiel jest zdrowy i nie wiele ucierpiał od pasożytów — i przeważnie obficie rozgałęziony. Najlepsze wiadomości nadchodzą z części Czech, Morawji i Styrji — za to druga część Czech i Galicja mają chmiele słabo rozwinięte. Wiele plantacyj zniszczyły burze. Winnice zapowiadają dość dobre zbiory — owoce nie udały się.

Z Węgier donoszą: Żniwo pszenicy dało w tym roku bardzo rozmaite rezultaty. Często w jednej i tej samej okolicy jest bardzo dobra i bardzo licha pszenica. Przeciętnie jest rezultat średni i mniej, niż średni, wydatki jęczmienia ozimego średnie, jarego mierne, owsa z małemi wyjątkami średnie. Ziarno jest także bardzo rozmaite. Kukurudza pogorszyła się z powodu posuchy, jest jednak — ogółem biorąc — średnia. kartofle rozwinęły się słabo i cierpią od peronospory. Buraki ucierpiały także mocno z powodu posuchy, polepszyły się jednak znacznie po ostatnich deszczach.

We Wiedniu notowano w ostatnim tygodniu:

	najniższe	najwyższe ceny
pszenicy na jesień	7·89	8·19
„ „ wiosnę	8·25	8 54
żyta na jesień	6.81	7·16
„ „ wiosnę	6 97	7·36
owsa na jesień	5·85	5·90
kukurudzy	5·12	5·19
rzepaku	11·20	11·45

Rolnik.

Z prowincji.

(A F) **Brody** 11. sierpnia. *(Sprawozdanie z 25-letniej czynności wydziału rady powiatowej. Wybory.)* Na wezwanie Wydziału krajowego wydał wydział rady powiatowej tutejszej sprawozdanie z 25-letniej działalności, uświęcając w ten sposób niejako swój jubileusz. Ze sprawozdania wyjmujemy następujące szczegóły. W czasie tym zakupiono realność dla pomieszczenia biur wartości 15.000 zł., do budowy szpitala powszechnego przyczyniła się rada powiatowa sumą 2874 zł. 30 ct., ku uczczeniu jubileuszu 40-letniego panowania cesarza, założoną została powiatowa kasa oszczędności z zakładowym kapitałem 2000 zł. z funduszów powiatowych; zaś ku uczczeniu zaślubin arcyksiężniczki Gizeli, przeznaczono kwotę 1000 zł., z których procenta obracane są na kształcenie młodzieży włościańskiej powiatu brodzkiego na rzemieślników; utworzyła dalej fundusz emerytalny dla urzędników i sług powiatowych. Ruch kasowy funduszu powiatowego w czasie tym przedstawia się następująco: dochody wynosiły 297.647 zł. 83 ct., wydatki zaś 295.452 zł. 73 ct., pozostaje w gotówce 2195 zł. 10 ct. Na szerzenie oświaty przez udzielanie zapomóg, zakupno przyborów naukowych i t. p. wydała rada 7413 zł. 65 ct.; z powodu pożarów i klęsk gradowych udzieliła gminom swoim zapomóg w kwocie 1145 zł., a obcym miastom 500 zł., na wystawy krajowe, na wystawienie pomników, na zarybienie Styru, na środki zaradcze przeciw cholerze i wściekliźnie, na urządzenie nabożeństw żałobnych i na subwencje towarzystwom straży ochotniczych pożarnych wydano sumę 1821 zł. 4 ct., a z powodu zaś klasyfikacji gruntów, poniosła rada wydatki w kwocie 1974 zł. 75 ct. Gminy tutejsze posiadają jako własność 7463 morgów 579 sążni ziemi; pożyczkowych kas gminnych jest obecnie 50 z kapitałem zakładowym 49.815 zł. 97 ct Spichlerzy gminnych jest 27. Długi i zaległości wszystkich gmin wynoszą 236.381 zł. 54 ct., z tych przypada na gminę Brody kwota 192 114 zł. 52 ct. W całym powiecie fungnje 42 pisarzy gminnych, z których zaledwie 14 do uzdolnionych zaliczyć można; w ciągu tego czasu zostało 32 naczelników, 3 zastępców i 16 pisarzy od urzędowania usuniętych. Dla 10 gmin zakupił wydział 10 sikawek i 180 konewek za 1655 zł. W ciągu tego czasu wybudowano drogi z Brodów do Załoźca, z Folwarków Małych ku Leszniowi do Oleska w terytorjum powiatu brodzkiego, z Podkamienia do Pieniak, dojazdy kolejowe z Zabłotca do Jasionowa i Zabłotce Stanisławczyk, ogólnym kosztem 184.797 zł. 18 ct. (rozumie się, że nie wszystko z funduszów powiatowych). Budowa mostu na rzece Ratysławce pod Toporowem kosztowała 1481 zł. 68 ct.; nadto uregulowano z funduszów dróg gminnych drogi podrzędne kosztem 5756 zł. 58 ct., a subwencje, udzielone gminom na naprawę dróg, wynosiły 1005 zł. 10 ct.

Dnia 10 b. m. odbyły się wybory z większych posiadłości do tutejszej rady powiatowej. Wybranym został p. Henryk Garwoliński, tutejszy naczelnik sądowy, człowiek bardzo lubiany i poważany.

KRONIKA.

Kalendarz. Poniedziałek (15.): Wniebowzięcie N. M. P. Wschód słońca o godz. 5. min. 1, zachód o godz. 7. min. 4.

Muzeum narodowe w Krakowie otrzymało od p. Feliksa Szybalskiego wspaniale oprawne wielkie album z fotografjami legionistów polskich na Węgrzech w latach 1848 i 1849. Album to ozdobione jest bronzowemi emblematami, oraz piękną akwarelą Juljusza Kossaka. Owoc to długich usiłowań, trudów i niemałych kosztów, aby zebrać 150, rozrzuconych dziś po świecie wizerunków dawnych legionistów, z których wielu już zmarło. Podobny egzemplarz złożył też p. Szybalski do Muzeum narodowego w Budapeszcie. Obok albumu, ofiarował on także do Muzeum szablę pamiątkową jenerała Wysockiego, daną mu w Szumli przez legionistów, którą umiał p. Szybalski wyprosić w tym celu od ostatniego jej posiadacza, zarówno jak książeczkę, w której zapisywali swe nazwiska składkujący legioniści. Piękne te pamiątki bohaterskiego udziału Polaków w wojnie węgierskiej 1849 r. znajdą pomieszczenie w ozdobnej witrynie, sprawionej kosztem ofiarodawcy, przyczem wydrukowaną zostanie lista imienia legjonistów, których fotografje obejmuje album.

Msza na śnieżnym szczycie. Ośmdziesiąt osób obojga płci, a między nimi sędziwy, sześćdziesięcioletni ksiądz, nazwiskiem Lantermino. odbył w tym miesiącu wycieczkę na Monte Viso, będące najwyższym i najbardziej stromym szczytem Alp piemonckich, gdyż liczy 3.800 metrów wysokości. Dotarłszy do celu, to jest stanąwszy na wierzchołku góry, turyści przy pomocy przewodników naprędce z brył lodowców zbudowali ołtarz, a ksiądz Lantermino celebrował mszę uroczystą, którą obecni wysłuchali pobożnie, klęcząc w śniegu wieczystym. Tak blisko niebios i w tak pięknej świątyni, jak ta, którą tworzyły szczyty, otaczające Monte Viso, nie głosił chwały stworzyciela dotąd żaden duchowny.

Zamach w Kościelcu. Dnia 11. b. m. rozegrała się przed sądami berlińskiemi część epilogu kościeleckiego zamachu. Na ławie oskarżonych zasiadł garncarz Stanisław Szczepański, któremu prokurator zarzucał, że wiedząc o zbrodni zamierzonej, nie doniósł o tem władzy policyjnej. Oskarżony bowiem opowiadał jeszcze przed zamachem majstrowi swemu Knaakowi, że Draeger zakomunikował mu plany zbrodnicze, których ofiarą paść mieli księża w Poznańskiem. Knaak nie wierzył tym opowiadaniom, ale radził Szczepańskiemu donieść o nich policji, czego oskarżony nie uczynił. Szczepański zwierzył się również gancarzowi Dehne i rzeźnikowi Matheusowi z wieści, zaczerpniętych od Draegera, a wobec sędziego śledczego przyznał się, że Draeger namawiał go do udziału w zbrodniczej wyprawie, na co jednakże zgodzić się nie chciał. Sprawa odroczoną została, ponieważ świadka Matheusa, który po aresztowaniu Szczepańskiego ukradł jego rzeczy i książkę oszczędności na 900 marek, policji na termin dostawić się nie udało.

Pochód historyczny. W dniu 3. bm., w Genui, jako w czwartą wiekową rocznicę odbicia Krzysztofa Kolumba z hiszpańskiego portu Palos, dla odkrycia nowego świata, odbył się wspaniały pochód historyczny, w którym wzięło udział 900 osób w strojach, wiernie naśladowanych z XV. wieku, jedne pieszo, drugie konno. Byli tam: marynarze, zbrojni giermkowie, trębacze, koniuszowie, picadores, banderilleros, czyli chorążowie hiszpańscy, paziowie, buławnicy itd. Krzysztofa Kolumba w stroju hiszpańskiego admirała przedstawiał ks. Juljusz Centurioni-Scotti, z orszakiem szlachty i paziów z XV. wieku. Oddział ówczesnej jazdy zamykał pochód, w którem uderzało bogactwo i malowniczość strojów, świetność pancerzy, hełmów i tarcz, oraz artystyczna piękność tej wiernej dziejowej maskarady.

Gra w karty jest surowo zabronioną w Japonji. Wielkie przeto wrażenie wywołała w Tokio wiadomość o oskarżeniu prezydenta i sześciu najstarszych radców najwyższego trybunału o grę zabronioną. Stróże prawa zostali mianowicie oskarżeni, iż w jednej z herbaciarń grali w karty w towarzystwie tancerek. Jakkolwiek starano się sprawę zatuszować, jednakowoż rozgłos był zbyt wielki i ostatecznie musiano stawić oskarżonych przed sądem specjalnie dla nich utworzonym. Sędziowie uwolnili oskarżonych od winy, z powodu, iż stoją ponad prawem. Ogół, oczywiście, nie był zadowolony z takiego wyniku sprawy. Jak donoszą, ostatecznym wynikiem tej ciekawej sprawy była dymisja dwóch ministrów.

W zakładzie obłąkanych. Personal lekarski w zakładzie obłąkanych w Brescji zdumiony został bardzo niemile, gdy podczas codziennej porannej wizyty, dyrektor zakładu zażądał nagle nożyczek, gdyż — jak twierdził — musi porozcinać czaszki chorych, celem zbadania ich mózgu. Spostrzeżono, że biedny dyrektor oszalał i z pomocą dozorców osadzono go w osobnym pawilonie pod obserwacją lekarską.

Helena Vacarescu, bohaterka romansu, którym przez czas pewien zajmowała się cała prasa europejska, przebywa obecnie w Herkulesowych Warach na Węgrzech, gdzie ojciec, były poseł, leczy się na reumatyzm. Panna Helena wraz z matką i młodszą siostrą odbywa codziennie dłuższe spacery, zresztą jednak nie bierze udziału w życiu towarzyskiem. Ci, którzy mieli sposobność poznania jej, wysławiają jej czarującą urodę i wielkie zalety serca i umysłu.

Oryginalny pogrzeb. Donoszą z Chicago: Dziwna i oryginalna ceremonja odbyła się niedawno pewnej nocy na prawym brzegu jeziora Michigan. Członkowie „Witechapel Clubu" w Chicago palili ciało pana Morris Allen Collins, prezesa klubu samobójców w Dallas (Texas), który odebrał sobie życie dnia 8. z. m. Stosownie do testamentu nieboszczyka, wzniesiono ogromny stos drzewa w odludnem miejscu nad brzegiem jeziora. O godzinie 11. członkowie klubu z pochodniami w ręku przybyli procesjonalnie z ciałem. Trzykrotnie obeszli wśród śpiewów żałobnych stos, złożyli nań ciało i pochodniami wzniecili ogień. Stos był 18 stóp długi, 8 szeroki, 20 wysoki, ośmiu robotników układało go przez cały dzień. Palenie ciała trwało przeszło pięć godzin. Przez ten czas kapelan klubu, mrs. W. C. Thompson, wygłosił mowę, odegrano na harfie kilka smutnych melodyj, a p. Baldwin wypowiedział panegiryk zmarłego. Nad ranem przystąpiono do zebrania popiołów. Członkowie klubu zaopatrzyli się w tym celu w osobne łyżeczki złocone. Każdy z nich wsypywał kolejno popioły do marmurowej urny, którą następnie procesjonalnie zawieziono do Chicago.

Nekrologja. Zmarł w Monachium Klein-Michael, znakomity rysownik czasopisma *Fliegende Blätter.*

Wypadek zasłabnięcia podróżnego zdarzył się dnia 12. bm. popołudniu w pociągu, który z Rawy zdążył do Lwowa. Młodzieniec pewien, po spożyciu obfitej przekąski w Żółkwi, zaniemógł na żołądek w drodze do Kulikowa, na której to stacji przerwał podróż i oddany został pod opiekę jadącego tym samym pociągiem chirurga z Rawy, który wozem odwiózł go do Żółkwi, gdzie chory znalazł wygodne pomieszczenie w zajeździe. Tego samego jeszcze wieczora przybył do Żółkwi, wysłany z ramienia namiestnictwa, które telegraficznie uwiadomione zostało o wypadku, celem opatrzenia chorego, lekarz powiatowy dr. Lachowicz, który stwierdził że jedyną przyczyną niedyspozycji był popełniony przez podróżnego błąd dietetyczny. Wczoraj pociągiem rannym młody ów podróżny, po przespaniu się, w dobrem już zdrowiu, przybył wraz z dr. Lachowiczem z Żółkwi do Lwowa.

Pomimo tego, zarząd kolejowy, po nadejściu onegdajszego popołudniowego pociągu z Rawy na stację tutejszą, zarządził natychmiastowe desinfekcjonowanie owego wagonu, w którym się zdarzył opisany wyżej wypadek zasłabnięcia podróżnego.

Pomnik Meissoniera. Wykonanie posągu Meissoniera, który ma stanąć przed oddziałem antyków w muzeum Luwru, powierzono rzeźbiarzowi Antoniemu Mercié, który się wsławił dziełem „Gloria victis". Życzeniem zaś komitetu, na którego czele stoi Juljusz Simon, aby pomnik stanął jak najprędzej. Wielki malarz przedstawionym ma być w pozie siedzącej, z ręką prawą, opartą na poręczy fotelu, z paletą w lewej ręce. Kopja to prawie portretu własnego mistrza, znanego z wystawy z roku 1889.

Zbytkowny pociąg. W Mechlinie zbudowano świeżo dla pary królewskiej belgijskiej wspaniały pociąg kolejowy. Przy zastosowaniu wymyślnej masy nerji i resorów, pociąg ten w ruchu najmniejszemu nie ulega wstrząśnieniu.

Edison niedakiem. Głośny wynalazca amerykański, jak sam o sobie opowiada, gołym ma być, jak turecki święty. Najważniejsze odkrycia jego kosztowały go miały daleko więcej, niż mu dały zysku. Patent na poczwórny telegram sprzedał wrzekomo za 30.000 dolarów, którą to sumę dawno wydał na próby z nowym wynalazkiem. Telefon przyniósł mu miał 20 000 dolarów, fonograf jeszcze mniej. Dzienniki amerykańskie, wiadomość powyższą podające, nie rozczulają się zbytecznie nad ubóstwem wynalazcy, które w rzeczywistości jest także jednym z jego „wynalazków". Wiadomo dobrze, iż miljony wpływały już do kasy Edisona i płyną dalej bez przerwy.

Spotkanie. Dzienniki francuskie opowiadają, że podczas pobytu cesarza Wilhelma w Cowes, gdy tenże płynął na swym „Meteorze", ukazał się na morzu wielki statek pasażerski niemiecki, idący z New Yorku do Hamburga. Na widok yachtu cesarskiego statek dał salwy powitalne, a wszyscy podróżni, zgromadzeni na pokładzie, okrzykiwali z zapałem cesarza Niemiec, powiewając chustkami. Cesarz z pokładu „Meteora" odpowiadał również salwami i ukłonami. Nagle statek się zbliżył i na jego dziobie cesarz wyczytał nazwisko okrętu. Brzmiało ono: „Bismark". Mimowolnie cofnął się w tył i po chwili zniknął w kajucie.

Konkurs. Lwowskie Tow. śpiewackie „Lutnia" rozpisuje niniejszem konkurs na nauczyciela lub nauczycielkę śpiewu solowego z terminem zgłoszeń do 25. sierpnia 1892 roku. Od nauczyciela względnie nauczycielki śpiewu solowego wymaga Tow. oprócz odpowiednich kwalifikacyj fachowych, aby: 1. Nauka śpiewu odbywała się w lokalu Tow. „Lutnia". 2. Pięciu uczniów przez repr. król. stoł. m. Lwowa przyjętych pobierało naukę łącznie przez trzy godziny tygodniowo należycie rozłożone. 3. Każdy uczeń w tygodniu co najmniej przez 40 należycie rozłożonych minut wyłącznie sam z nauki śpiewu solowego korzystał. Czas szkolnego roku trwać ma przez 10. miesięcy i to od 15. września do 15. lipca. Wysokość rocznego wynagrodzenia oznaczoną zostanie na podstawie porozumienia się zarządu Tow. z oferentem względnie najlepszym. Zgłoszenia pisemne należy wnosić do Zarządu lwowskiego Tow. „Lutnia" na ręce sekretarza tegoż Zarządu p. W. Włodzimirskiego (przy ulicy Jagiellońskiej l. 18. we Lwowie), który też bliższych informacyj udzieli.

Składka. Dla biednego szewca, bez mieszkania złożyły: P. W. S. 3 zł. ze wsi P. Ludwika G. 3 zł. P. Cassinowa 3 zł.

Teatr letni.

(„*Nasze pieszczotki*" *farsa w pięciu aktach L. Gandillota.*)

Nazwisko Gandillota, jednego z najlepszych farsistów francuskich, znane jest dobrze publiczności naszej. Niedawno bo w bieżącym sezonie letnim, farsa tego autora p. t. „Niewinny kawaler" zapełniła przez kilka wieczorów salę teatralną, a zapewne wszyscy, najmniej się teatrem i jego sprawami przypomną sobie spór przed dwoma laty spór, jaki się toczył między Gandillotem, a jednym z teatrów angielskich. Szło mianowicie w sporze tym o wesołą krotochwilę p. t. „Bajadera", wystawioną w jednym z teatrów londyńskich, jako sztuka oryginalna, angielska. Gandillot tymczasem utrzymywał, że to jest jego sztuka, nieco tylko zmieniona i zarzucał Anglikowi popełnienie plagiatu literackiego. Jakoż Gandillot miał słuszność. Pomysłowy syn Albionu popełnił w samej rzeczy plagiat, równocześnie jednak, jako prawdziwy purytanin, powyrzucał z francuskiej sztuki wszystko, cokolwiek mogłoby razić wyższe delikatne pod względem moralności uczucia wyznawców anglikańskiego kościoła... Czy to skutkiem owego moralnego okrojenia sztuki, czy rozgłosu, nadanego jej przez ów spór, — dość, że „Bajadera" zdobyła sobie nie małe powodzenie i przez długi czas utrzymywała się w repertoarze prawie wszystkich europejskich teatrów.

To pewna, że procedura, zastosowana przez owego Anglika, sztuce samej wyszła tylko na korzyść i że — Bogiem a prawdą — z równym skutkiem możnaby, a nawet należałoby tak samo postąpić z wszystkiemi prawie farsami Gandillota nie wyłączając naturalnie „Naszych pieszczotek."

Treści wczorajszej premiery podawać nie będziemy, powiemy tylko krótko, o co chodzi w „Naszych pieszczotkach."

P. Badinois, notarjusz, namiętnie lubiący wesołe kobietki, postanawia wobec zbliżającego się piątego krzyżyka, zerwać z dotychczasowem hulaszczem życiem i założyć sobie domowe ognisko, przy którem mógłby spokojnie wypocząć po przebytych burzach. Z pomocą przychodzą mu państwo Mourillon, którzy właśnie szukają męża dla swej szesnastoletniej córki. Męża tego muszą znaleść przed końcem kwartału, albowiem zdarza się im sposobność wynajęcia ślicznege mieszkanka, tak jednak szczupłego, że dla córki ich, Małgorzaty, nie byłoby już dostatecznego miejsca. P. Badinois ma tedy zostać zięciem państwa Mourillon, ale przedtem jeszcze musi uregulować swe życie, musi pozrywać stosunki i stosuneczki czysto kawalerskie. Po wielu trudach i kłopotach, przy pomocy poczciwego Mourillona (postać podobna do naszego Mazurkiewicza z „Żołnierza królowej Madagaskaru") udaje mu się wszystko pomyślnie załatwić, podstawiając wszędzie niejakiego Camplucharda, na którego świeżo właśnie spadł olbrzymi spadek i który teraz marzy tylko o tem, jakby się najlepiej zabawić. Szczęśliwy notarjusz staje nareszcie przed merem, wypowiada przepisaną formułę ślubną i marzy o spokojnym bycie przy domowem ognisku, o pantoflach i szlafroku, o oddaniu się pracy, gdy—cały ten gmach wymarzonego szczęścia, jak domek karciany, młoda żoneczka burzy jednem pytaniem: „Wszak teraz będziemy chodzić, chociażby codzień, do teatru, na bale, koncerty, wyścigi, będziemy bawić się cudownie?" — „A to miła niespodzianka! — woła Badinois — jedna kobieta więcej i basta!" — i podaje rękę Małgorzacie.

Jak z tego krótkiego naszkicowania fabuły widać, krotochwila Gandillota ma podkład satyryczny, co bardziej jeszcze okazuje się w poszczególnych scenach i epizodach (prawie wszystkie sceny w kancelarji notarjalnej i na merostwie, postać samego mera, scena zaślubin, mowa o rozwodach) — ale nie jest to satyra ciężka, w stylu nudno dydaktycznym, przeciwnie odznacza się werwą iście francuską i tryska humorem w każdej scenie, w każdym prawie frazesie. Przytem ruch ciągły na scenie, mnóstwo osób, żywa rozmowa, zaprawiona licznemi a doskonałemi dowcipami — wszystko to musi widza zająć, zabawić i w usposobieniu tem utrzymać do końca sztuki.

Krotochwila Gandillota grana u nas była wczoraj po raz pierwszy bardzo dobrze — a pochwała ta, bynajmniej nie konwencjonalna, a najzupełniej zasłużona, należy się wszystkim bez wyjątku występującym w tej sztuce artystom.

Ansamblom, od których w znacznej mierze zależy powodzenie „Naszych pieszczotek", wczoraj nic nie można było zarzucić. Szły wybornie, na scenie był ciągły ruch, całości nadane było należyte tempo, nic nie zdradzało, że to jest premiera, po kilku zaledwo próbach wystawiona.

Bardziej szczegółową ocenę gry artystów, dla braku miejsca, odłożyć musimy do następnego przedstawienia.

Ostatnie wiadomości.

Nowa Reforma w korespondencji z Czerniowiec pisze: „Jak trudne stanowisko ma tutaj *Gazeta Polska* i jej redaktor, tego z dala ocenić nie podobna. W porównaniu z zachodniemi kresami jest ono tem trudniejsze, że tam przeważnie z inteligencją się walczy i pewną stałą taktykę przyswoić sobie można, tutaj ma się do czynienia z żywiołem surowym i w postępowaniu nieobliczalnym. Dzisiaj na wszelki sposób z 30.000 Polaków na Bukowinie każdy głośno mówi o swej narodowości, a w centrum Bukowiny, w Czerniowcach, Polacy skupiają się i w zbitych szeregach bronią spraw swoich i narodowości. „Czytelnia polska" gromadzi wszystkich. W niej skupiają się dobroczynne i narodowe instytucje i dość powiedzieć, że kilkadziesiąt kalek i starców narodowości polskiej utrzymuje inteligencja polska własnym kosztem, Czytelnia wypożycza miesięcznie przeciętnie 1.500 tomów, „Sokoł" liczy 80, Towarzystwo szkoły ludowej 350 członków, a niestrudzone nasze Polki, kiedy tylko okaże się potrzeba, z zaparciem się zbierają składki po mieście i okolicy dla biednych i potrzebujących. Niemniej ciekawym objawem jest ta okoliczność, że prawdziwymi apostołami sprawy narodowej na Bukowinie, prawdziwymi obrońcami praw naszych są Ormianie. Ormianie na Bukowinie to Polacy i ludzie czynu. Oni subwencjonują *Gazetę Polską*, oni hojną dłonią wspierają tutejsze instytucje, a patronat tej całej, naśladownictwa zaiste godnej partji, dzierży p. Grzegorz Bogdanowicz, właściciel rozległych majątków i znany wam zapewne członek rady nadzorczej krak. Towarzystwa ubezpieczeń."

Wiedeński korespondent *Politik* omawiając ostatnią zmianę w ministerstwie, twierdzi, że zwrot do lewicy po ustąpieniu Dunajewskiego i Prażaka widoczny w ostatnich czasach, czyni hr. Taaffe niezupełnie dobrowolnie. „Nie wiem — pisze korespondent — co przyniesie przyszłość, nie wie tego zapewne sam hr. Taaffe; to jedno atoli z niejaką pewnością już teraz powiedzieć mogę: z obecnego zwrotu rzeczy nie ma nikogo mniej zadowolonego, niż hr. Taaffe sam. Niewygodnie mu w tem towarzystwie, jakie składa dzisiejszy gabinet i dlatego za wszelką cenę szukał następcy dla hr. Prażaka; gotów był chętnie dać tekę któremukolwiek z reprezentantów szlachty feudalnej. Sprawa nie jest skończoną. W jesieni albo w zimie pojawią się prawdopodobnie znowu usiłowania, aby zerwaną nić nawiązać, a gdyby to się nie udało, wówczas bardzo łatwo wywiązaćby się mogło ogólne przesilenie."

Zapowiadane od kilku lat ustąpienie austrjacko-węgierskiego ambasadora u dworu berlińskiego, hr. Emeryka Szechenyi'ego, nie ulega teraz wątpliwości. Zmiana ta spełni się w jesieni Następcą jego ma być Szoegyenyi-Marich.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 14. sierpnia. Aresztowanie Courtiera *alias* Hofmanna spowodowane zostało następującym faktem: Courtier pisał do namiestnictwa galicyjskiego w sprawie zakupna koni. Namiestnictwo galicyjskie odpisało wprost do szwajcarskiego departamentu wojskowego, a to naprowadziło na ślad całej roboty Courtiera.

Paryż 14. sierpnia. Policja prostuje wiadomości dzienników o wypadkach kradzieży dynamitu w ostatnich dniach. — Z Toulonu donoszą o trzech pożarach, podłożonych zbrodniczą ręką. Król grecki przybył do Aix-les-Pains i złoży Carnotowi dnia 2. września wizytę.

Z Madrytu donoszą o gwałtownych burzach, połączonych z ulewami. W miejscach powódź zrządziła ogromne szkody. Połączenia telegraficzne są poprzerywane.

Wszech nauk lekarskich

Dr. JAN ORSKI

b. elew asystent kliniki chirurgicznej prof Rydygiera w Krakowie, b. lekarz szpitala powszechnego lwowskiegoe Osiadł w Kołomyi (Rynek 52) dom p. Knöppera i ordynuj. 1835 od 3—5, dla biednych od 8—9 rano. 1—5

„Zawiadamiamy P. T. lekarzy, również jak i Szanowną publiczność, iż Zakład zdrojowo-kąpielowy w Truskawcu, czyniąc zadość życzeniom pierwszorzędnych powag lekarskich w kraju, otworzył już wziewalnię zimnej solanki według najnowszego i najlepszego mikroskopijnie rozpylającego systemu Wassmuta; jakie w bieżącym sezonie dopiero otworzyły również pierwszorzędne zdrojowiska w Wiesbaden, Ems i Reichenhall.

Bliższych informacyj udziela korespondencyjnie Zarząd kąpielowy w Truskawcu".

1782 1—5 Zarząd.

NADESŁANE.

M. JONASZ

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3,

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje niezwłocznie bez doliczenia prowizji. 1018 1—?

„Główna reprezentacja dla Galicji największego i najbogatszego w świecie Towarzystwa ubezpieczeń na życie „The Mutual." — Rok założenia 1842".

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Stanisław Sochanik

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale prof. Langa we Wiedniu — mieszka ulica Zimorowicza (boczna) 7 B. 1820 ord. od 11. do 12. i od 3. do 5 popoł. 1—3

Zakład wodoleczniczy „Marjówka"

(poczta Lwów).

Sześć nowych murowanych budynków. Urządzenia wzorowe. Kuchnia we własnym zarządzie. Pobyt i kuracja zacząwszy od zł. 25 — tygodniowo. Lekarz przebywający stale w Zakładzie. Połączenie z siecią telefoniczną miasta Lwowa. — Omnibus do Lwowa w godzinach: 8½ rano, 2½ popołudniu, 7. wieczór. Ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach: 11¾ przed południem, 5. popołudniu, 8 wieczór.

Wszelkich bliższych informacyj co do pomieszkań i t. p. udziela Zarząd.

Dr. Wiktor Legeżyński
lekarz kierujący.

Emil Bartemiljan Brajer
właściciel Zakładu.

„SMIGUSA" nr. 15 z dnia 15. sierpnia jest do nabycia w „Biurze dzienników", w księgarniach i trafikach. Egzemplarz **20** ct. Prenumerata kwartalna we Lwowie **1** zł., na prowincji zł. **1·20** ct

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg pośpiesz.	Pociąg pośpiesz.	Pociąg osobow.	Pociąg osobow.	Pociąg osobow.	Pociąg miesz.
Z Krakowa	6·01	2·50	9·01	6·46	6·22	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4·48
„ i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32
Ze Lwowa odchodzą:						
Do Krakowa	10·41	3·07	5·26	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7·59	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z (Podzamcza)	3·10	—	10·02	10·59	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	7·41	9·51
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	—
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·26

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Jeden lub dwóch uczni ze szkół gimnazjalnych, znajdzie pomieszczenie i troskliwą opiekę rodzicielską za sumiennem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Administracji „Dzien. Polsk."

Jednopiątrowa kamienica o trzech frontach. Akademicka l. 23 jest do sprzedania. 648

Poszukuję lekcji na wieś lub do miasta za skromnem wynagrodzeniem na rok cały, obowiązując się wszelkim wymogom zadość uczynić.

Apteka realna z obrotem 6000 zł. do sprzedania. Wiadomość udzieli Stanisław Roman, Lwów, Jagiellońska 24.

Bony poszukuję do trojga dzieci, Polki lub Francuzki — pożądany wiek średni — zgłosić się pod adresem: Wiktoryna Zawadzka, o. p. Litwinów. 654

Na rok szkolny 1892/93 znajdzie umieszczenie z wiktem, usługą i opieką rodzicielską jeden lub dwóch studentów szkół średnich przy ulicy Krzywej l. 6, I. piętro, drzwi nr. 8.

Parcele pod budowę! Przy nowo powstać mającej ulicy, łączącej Łyczakowską z Pijarską, między num rem 64 a 70, są **parcele** pod budowę z wolnej ręki **na sprzedaż.** Bliższej wiadomości udzieli właściciel ul. Łyczakowska l. 70, lub w handlu p. Edmunda Riedla, plac Marjacki l. 10 627

Akademik poszukuje zajęcia pisemnego przez południe lub wieczorem. Pismo szybkie, piękne i wyraźne. Adres przyjmie z grzeczności Administracja.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Apartament. Większe i mniejsze pomieszkania od różnych terminów. **Stajnię** wynajmuje Zarząd realności Emila Bartemiljana Brajera, ul. Brajerowska 10

Piekarska 21, nowa kamienica, pomieszkania po 3 lub 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia 6:6

Pokój z przedpokojem. Wałowa 3!.

Pokój frontowy, umeblowany do najęcia. Zielińskiego 3. 6:3

Plac Strzelecki 3. 3 pokoje i kuchnia II. piętro do wynajęcia. 641

Przy ogrodzie jezuickim, Kleinowska 8 parter; 4 pokoje, przedpokój i przynależytości.

Na I. piętrze: 7 pokoi, kuchnia, garderoba, spiżarnia z przynależytościami zaraz do wynajęcia. Ul. Krasickich l. 16

Ładne i wygodne pomieszkanie w śródmieściu całe I. piętro składające się z 6 pokoi, kuchni, łazienki pokoju dla służby, piwnicy, strychu ect. jest natychmiast do wynajęcia. Bliższa wiadomość Sobieskiego 3.

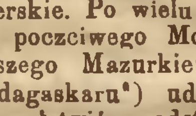
Poszukują umieszczenia w Galicji:
Nauczyciel domowy filolog.
Nauczycielka dyplomowana Polka, w średnim wieku, doskonała w francuskiem i angielskiem (mieszkała przez 3 lata jako nauczycielka w Londynie) niemieckiem i znająca dokładnie rysunki i malarstwo.
Nauczycielka dyplomowana Polka, muzykalna, doskonała w francuskiem (była przez kilka lat nauczycielką w Francji w domach francuskich) niemieckiem i znająca język angielski.
Nauczycielka dyplomowana Niemka, katoliczka, która po złożeniu egzaminu, kształciła się w francuskiem i angielskiem w Francji i Belgji, a następnie przy zakładzie naukowym w Francji była nauczycielką.
Wiadomości udzieli: **R. M. Kaczorowski,** w Poznaniu. 1808 1-1

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopaiba* i *kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nieudzielając nie przyjemnej woni urynie.
Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 515

Sztuczne zęby i szczęki



według najnowszego systemu amerykańskiego, w kauczuku, złocie i celluloidzie, jako też wszelkie reperacje zębów, trwale i tanio także na raty, wykonuje
atelier dentystyczno-techniczne
B. BERGERA
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 5, w domu W-go P. Stromengera.

Dr. Jasiński
O psychoterapii i „suggestji" 20 ct.

GOSPODARZ

z kwalifikacją wyższego urzędnika ekonomicznego, w średnim wieku, wypadkowo wolny od 1. Października (w nagłej potrzebie mógłby wcześniej służyć) poszukuje posady rządcy lub kontrolora dóbr. Łaskawe oferty: post loco Dzików Stary. ad Oleszyce. „Merkury". 1819 1—15

Odparzenia, wypryski szczególnie u niemowląt i dzieci najpewniej usunąć można, używając:
„Haya" Puder Antiseptyczny
uznany za najlepszy środek i polecany przez pierwszorzędnych lekarzy. 1787 1—4
Cena pudełka 35 cnt.
Główny skład
w aptece pod „Opatrznością Boską"
Jakóba Beisera
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 23.

Guzy, spinki i agrafy
w wielkim wyborze poleca tak, jak zawsze, po bardzo umiarkowanych cenach. 1840 1—3
Magazyn zegarmistrzowsko jubilerski
J. Dąbrowski
we Lwowie, ulica Halicka liczba 17

TYTUS TURKOWSKI
we Lwowie, ul. Hetmańska l. 10,
1670 a poleca świeży transport 1—?
TAPET.
Portjery i meble własnego wyrobu.

Przewozowy kompletny garnitur młocarniany 8-konny używany 2 lata (kosztował 1.500 zł.) jest do sprzedania z powodu wydzierżawienia gruntów za cenę 560 zł 8-konny kierat przewozowy i do tego 8-mio konna przewozowa maszyna za 560 zł. Proszę się zgłosić: Ludwik Zaleski, Borek wielki, poczta Sędziszów. 1832 1—?

L. 3.175 pr. 1843 1—1

Ogłoszenie.

W korpusie c. k. galicyjskiej straży skarbowej będzie wkrótce około dwieście posad strażników skarbowych do obsadzenia.

Z posadą c. k. strażnika skarbowego są połączone następujące pobory:
1) żołd w kwocie 1 zł 10 ct dziennie,
2) datek na odzież w kwocie 60 zł. rocznie,
3) datek na amunicję w kwocie 1 zł. 50 ct. rocznie,
4) datek na pościel w kwocie 8 zł. rocznie, wreszcie
5) wolne umieszczenie w koszarach.

Kandydaci ubiegający się o posadę strażnika skarbowego mają wnieść własnoręcznie pisane podania do c. k. krajowej Dyrekcji skarbowej we Lwowie i mają wykazać:
a) że 35-go roku życia nie przekroczyli,
b) że uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej względnie obowiązkowi stawiennictwa na plac poboru,
c) jakie szkoły ukończyli, wreszcie
d) rodzaj dotychczasowego zatrudnienia.

Pierwszeństwo przed innymi otrzymają tacy kompetenci, którzy ukończyli kilka klas szkół średnich.

W razie braku kandydatów, którzy już odbyli służbę wojskową, względnie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa na plac poboru, mogą być przyjęci wyjątkowo także tacy kandydaci, którzy nie uczynili jeszcze zadość obowiązkowi służby wojskowej, w gl. dnie obowiązkowi służby wojskowej, względnie obowiązkowi stawiennictwa na plac poboru, jeśli ukończyli już 17 rok życia i posiadają prócz innych wymaganych warunków także odpowiednie wykształcenie szkolne.

Z c. k. krajowej Dyrekcji skarbu.

We Lwowie, dnia 12. sierpnia 1892 r.

E. CZECZOWICZKA
Dom bankowy i komisowy
w Wiedniu, I. Schottenring 17.
Zakupno i sprzedaż rent, obligacyj, pożyczek propinacyjnych, akcyj, dewiz i monet pod najkorzystniejszemi warunkami. 202 1—?
Ściśle uczciwe i szybkie wykonanie wszelkich zleceń dla giełdy wiedeńskiej, jakteż domów zagranicznych. Korespondencja także po polsku.

W realności pod l. 9, przy ulicy Trzeciego Maja
są rozmaitej wielkości pomieszkania zaraz do wynajęcia. 1823 1—1
Bliższa wiadomość w Administracji kamienicy ul. Karola Ludwika l. 1.

Pierwszy parowy amerykański młyn do kości
w Klimkówce pod Rymanowem,
sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki prawdziwej kościanej za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3ch do 6ciu miesięcy bez procentu, od 6ciu do 9ciu miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.
Doświadczenia z nawozami sztucznemi robione na własnych polach na wielką skalę można oglądać w różnych porach roku, na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacji Rymanów.
Dla pośredników w rozsprzedaży, dla panów naczelników gmin i t. p. wszystkich zajmujących się ajencją tego towaru wśród włościan, ofiaruje fabryka 5% prowizji. 1797 1—23
Za dobroć towaru fabryka ręczy.
Zarząd dóbr Klimkówka p. Rymanów.

TEATR LETNI.

Dziś
Po raz szósty
Dom warjatów
krotochwila w 3-ch aktach Lufsa w przeróbce Śliwińskiego.

Filip Klapson	Zboiński
Genowefa Holm, wdowa, jego siostra	Ciehocka
Ida } jej córki	Czaplińska
Franciszka }	Prawn
Rissling	Hierowski
Alfred Klapson, synowiec Filipa	Kliszewski
Cumberland, właściciel „Chambres-garnies"	Dębicki
Amelja, jego siostra	Urbanowicz
Helena, jej córka	Sznage
Eugenjusz, krewny Cumberlanda	Walewski
Józefina Bsiek, literatka	Pankiewicz
Bernard, podróżnik	Trapszo
Major pensjonowany	Feldman
Garcon I.	Płaszczyński
„ II.	Mirski

Jutro: „**Wojna podczas pokoju,**" komedja w 5. aktach Mosera i Schönthana.

Największy w kraju SKŁAD 1710 a 1—? **Środków desinfekcyjnych** dostawiający takowych magistratowi król. stoł. miasta Lwowa — poleca: **Kwas karbolowy, Wapno karbolowe, Siarkan żelazowy, Wapno chlorowe,** miastom, gminom, urzędom, zakładom publicznym, obszarom dworskim i Szanownej Publiczności. Na żądanie specjalne cenniki i oferty, wysyła **Największy skład Materjałów i farb Leopolda Litynskiego** magistra farmacji we Lwowie, 2 Kopernika 2.

L. 3.164/pr. 1836 1—2

OGŁOSZENIE.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu poszukuje do wynajęcia od 1. października b. r. realność we Lwowie na umieszczenie koszar straży skarbowej, składającą się z 22—25 ubikacyj mieszkalnych (pomiędzy temi dwie wielkie, każda nadająca się do umieszczenia szkoły dla 25 ludzi) pięciu kuchni i innych przynależytości, udzież z bardzo obszernem podwórzem lub placem koło domu.

Oferty z podaniem żądanego czynszu najmu i ze szkicem realności wnosić należy do dni 8 w Prezydjum c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

J. IHNATOWICZ.
LWÓW, sklepy własne ulica Kopernika l. 8, ulica Halicka l. 11.
KRAKÓW, Sukiennice l. 20. — CZERNIOWCE, Rynek l. 2.

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie *piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.* — Cena 2 złr.

Grysik toaletowy jest bardzo dobrym środkiem do mycia twarzy i rąk. Osoby, posiadające skórę delikatną i zdolną do łuszczenia, pękania i czerwienienia, jak również do wytwarzania pryszczy, liszai i wągrów, mogą używać grysiku toaletowego z bardzo dobrym skutkiem jako środka łagodnego i znakomicie oczyszczającego skórę 25 ct.

WSZELKIE LOSY kupuje i sprzedaje najkorzystniej KANTOR WYMIANY **KITZ i STOFF,** Lwów, Plac Halicki l. 1.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.